



## Pielgrzymka do Wilna - we wspomnieniach...

W dniach 8- 11 czerwca odbyliśmy wspaniałą pielgrzymkę na Litwę zorganizowaną przez naszego proboszcza Księdza Romana Woźnego. Główne miejsca, które zwiedziliśmy to Kowno, Wilno, Troki. Jestem wdzięczna losowi i Panu Bogu, że udało mi się zobaczyć te miejsca, których nigdy wcześniej nie widziałam. Kowno położone jest u zbiegu dwu rzek – Niemna i Wilii. Zdobi je wiele zabytków architektonicznych, przesiąknięte jest duchem młodości Adama Mickiewicza, który po ukończeniu studiów tu pracował. Największe jednak wrażenie wywarło na mnie Wilno. Najwspanialszy widok na miasto rozpościera się z Góry Zamkowej. Stąd widoczna jest panorama miasta. Lesiste wzgórza i pagórki, strzeliste wieże i majestatyczne kopuły kościołów, labirynt zaułków i ulic, spłowiałe już nieco czerwone dachy domów, zielen ogrodów, niebieska wstęga rzeki – tworzą niepowtarzalny urok miasta. Ale nie samo miasto było celem naszej pielgrzymki, wszyscy pragnęliśmy się pomodlić u stóp Matki Bożej Ostrobramskiej. Dla mnie było to niesamowite przeżycie znaleźć się tak blisko cudownego obrazu Matki Miłosierdzia, dwukrotnie uczestniczyć we Mszy Świętej odprawianej przez naszych Kapłanów, prosić Ją

o potrzebne łaski w dalszym życiu. Myślę, że obraz ten dodaje sił, umacnia w wierze i daje nadzieję potrzebującym. Przechodnie wyciszają się tu, wierni żarliwie powtarzają te same słowa: Matko Miłosierdzia pod Twoją obronę uciekamy się – które wypisane są w języku łacińskim na wewnętrznej fasadzie kaplicy. Jestem ogromnie wdzięczna Panu Bogu, a także naszemu Księdzu Proboszczowi za perfekcyjnie przygotowaną pielgrzymkę i tak wspaniałe przeżycia duchowe...

**Stanisława**

Sens mają tylko te rzeczy, które przybliżają mnie do Ciebie Panie. Spotkanie z Matką Miłosierdzia spowodowało u mnie pragnienie bycia cichą i pokornego serca. Jezus Miłosierny oczyścił moje serce, wlał w nie miłość. Chciałabym, aby nic nie zostało zmarnowane z łask, które otrzymałam.

**Anna**

„Miej serce i patrzaj w serce” to właśnie słowa naszego wieszczki narodowego przyświecały pielgrzymce do Wilna, o czym uświadomiłam sobie dopiero po powrocie. Nie wahałam się ani minuty czy warto się wybrać. To miała być moja pierwsza wizyta za wschodnią granicą i byłam przekonana, że będzie wspania-



le. I... nie zawiodłam się. Słowa Mickiewicza cytowane na początku uświadomiły mi, że była to pielgrzymka serca. Najpierw wędrowaliśmy szlakiem Miłosierdzia Bożego i właśnie w sercu Jezusa mogliśmy zatopić się bez reszty. To Jego serce przepelnione miłością, któremu oddaliśmy wszystkie swoje sprawy. Ale Wilno to także Matka Boża Miłosierdzia w Ostrej Bramie. Matka, która znajduje się na wyciągnięcie ręki, Matka, która każdego z nas przytula do swojego serca, która patrzy tylko na mnie i trzyma mnie w swoich ramionach. Ostra Brama zrobiła na mnie niesamowite wrażenie, tu poczułam się tak, jakbym

była z Maryją „sam na sam”. Jej bliskość, otwartość i pokora pozwoliły mi zostawić Jej wszystkie sprawy, oddać to, co ciąży i zniewala. Ktoś zapytał, czy było warto wybrać się do Wilna? Śmiało i ze stuprocentową gwarancją zadowolenia potwierdzam. Szukajmy naszych korzeni, tradycji i wiary. Zgłębiajmy naszą wiedzę, poznajmy nowych ludzi, wykorzystujmy czas i każdą okazję na zdobywanie nowych doświadczeń. Pozwólmy sobie na chwilę zatrzymania i refleksji.

**Anna**

